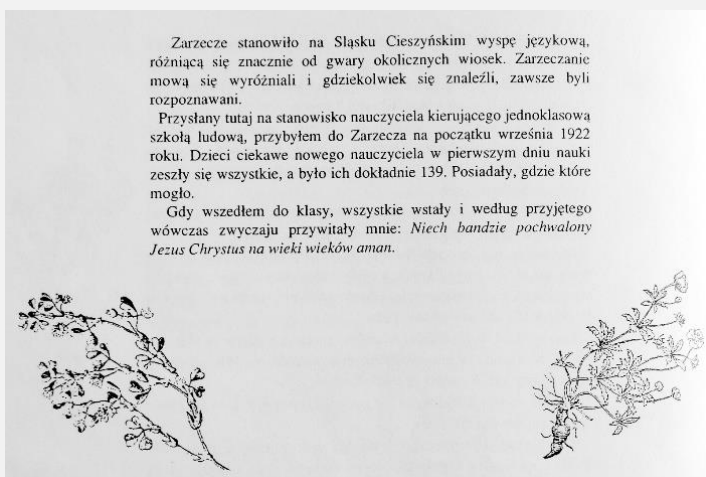


## Zorzycko rzecz

Wraz z wysiedleniem mieszkańców Zarzecza w 1954 roku bezpowrotnie przepadła, w znaczeniu mowy wspólnotowej, oryginalna, niepowtarzalna zarzecka gwara – **zorzycko rzecz**. Występowała tylko w tej jednej, niewielkiej enklawie i pomimo że nie była klasyczną **wyspą językową** (Sprachinsel)<sup>1</sup>, to spełniała niektóre jej kryteria. Wciśnięta pomiędzy dwa duże obszary językowe mowy cieszyńskiej i „górnosląskiej”, przez stulecia zachowała wiele odrębności. Przede wszystkim język tej niespełna czterotysięcznej grupy osób spełniał ważne kryterium **etnolektu** w rozumieniu Jolanty Tambor<sup>2</sup>, sprowadzający się do tego, że zarzeczanie mową odróżniali się od innych, zarazem po mowie inni rozróżniali ich.

Zarzecki nauczyciel okresu przed i powojennego **Antoni Ferfecki**, w niepokażnej publikacji *Historia Zarzecza*, zanotował pewne bardzo ważne zdanie wypowiedziane przez zarzeckich uczniów na przywitaniu. Było to dokładnie przed stu laty, w 1922 roku i brzmiało tak: *Niech **bandzie** pochwalóny Jezus Chrystus, na wieki wieków **aman***<sup>3</sup>.



121. Jedna ze stron *Historii Zarzecza* A. Ferfeckiego z wyrazami *bandzie*, *aman*

Dwa zaledwie wyrazy, *bandzie* i *aman*, mają znaczenie dokumentalne i są na tyle wartościowe, że mogą przesądzić o klasyfikacji zarzeckiej mowy pośród innych gwar, przy założeniu, że były usłyszane i zapisane poprawnie. Magnetofonów i dyktafonów wtedy jednak nie było. Nauczyciel, jak pisze, był zdumiony mową zarzeczian i określił ją tak: „Zarzecze stanowiło na Śląsku Cieszyńskim **wyspę językową, różniącą się znacznie od gwary okolicznych wiosek**. Zarzeczanie mową wyróżniali się i **gdziekolwiek się znaleźli, zawsze byli rozpoznawani**”<sup>4</sup>. To bardzo istotna opinia wykształconej osoby, która pochodziła spoza Zarzecza.

<sup>1</sup> Termin użyty po raz pierwszy w 1848 roku przez Auera-Hinskensa-Kerswilla w odniesieniu do niemieckich wysp językowych w Europie: Peter Auer, Frans Hinskens, Paul Kerswill: *Dialect change, convergence and divergence in European languages*, s. 221.

<sup>2</sup> P. Rybka, *Gwarowa wymowa mieszkańców Górnego Śląska w ujęciu akustycznym*, Katowice 2017, s. 23.

<sup>3</sup> A. Ferfecki, *Historia Zarzecza*, Zarzecze 1994, s. 12.

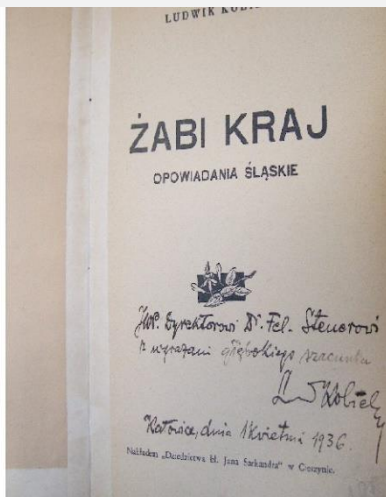
<sup>4</sup> A. Ferfecki, *Historia Zarzecza*, Zarzecze 1994, s. 12.

Obecnie, w warunkach rozproszenia jej użytkowników, przestała być żywą mową tej społeczności. Nabrała **cech gwary wymierającej**, jednakże w tej pracy będzie się mówić o niej jako **istniejącej**, gdyż żyją jej użytkownicy w sołectwie Zarzecze i rozrzuconej w 70 miejscowościach diaspory<sup>5</sup>, a ostatnio **powstają książki pisane w tej gwarze**, jak chociażby 600-stronicowa publikacja pt. *Utopce*, napisana przez zarzeczanina z urodzenia. Jej autor, **Zbigniew Wojnar**, zakończył prace nad kolejną powieścią *Maryjka*, jeszcze niewydaną, w której również znajdujemy obszernie partie dialogowe zarzeczan zapisane przez autora żywą gwarą.

Kto chociaż raz miał okazję usłyszeć zarzecką mowę, łatwo zauważył, że wyróżnia się na tle sąsiednich dźwięcznym brzmieniem, dominującą głoską **a** zwykłą lub nosową, łagodnym akcentowaniem na przedostatnią sylabę jak w języku ogólnym, spokojną intonacją, domieszką obcych zapożyczeń, archaicznym słownictwem i jeszcze czymś, co jest kluczem do zrozumienia jej klasyfikacji, a mianowicie oryginalną odmianą czasownika „**być**” według **dwóch paradygmatów odmiany**, co będzie dokładnie analizowane.

## 1. Szukanie śladów pisanych

Gwara zarzecka, niestety, nie doczekała się dokładnych językoznawczych badań i do niedawna nie napisano w niej dłuższego tekstu, aczkolwiek zarzeczanie byli bliscy szczęścia, gdy w 1897 roku urodził się tutaj pisarz **Ludwik Kobiela**, autor popularnej w Polsce międzywojennej książki **Żabi Kraj**<sup>6</sup>. W zbiorze opowiadań niezwykle barwnie i sugestywnie



przedstawił ten mało znany skrawek śląskiej ziemi. Utwór rozstawił miejscowość, lecz nie wyeksponował zarzeckiej mowy w należyтым stopniu. Stosowana zwłaszcza w dialogach, rzadziej w narracji, stylizacja gwarowa jest cieszyńska, co kamufluje swoiste słowa i zwroty zarzeckie, które z trudem

### 122. Portret Ludwika Kobieli oraz strona tytułowa *Żabiego Kraju* z dedykacją autora

przebijają się przez tę powłokę i trzeba sobie zadać trudu, aby je dostrzec:

- o czym sobie rzyckujecie (s. 64) - o czym tak dyskutujecie; Gdo się tara korpie? (25) - kto nas nachodzi; joch ta jest, jo, wasza cera (25) - to jestem ja, wasza córka; chocioż mi ludzie nie prają, ale porno Panu Bogu (27) – chociaż ludzie mnie nie lubią, zostawiam to

<sup>5</sup> Z. Nowrotek, *Ostatnie roki*, Zabrzeg 2017, s. 223.

<sup>6</sup> L. Kobiela, *Żabi Kraj*, Zarzecze 1997.

(powierzam) Bogu; pokapel na pokładzie (33) - zboże położone (ścięte, jeszcze nie związane w snopy); przerostonejmilejszy (34) – najdroższy; wyście zawsze szpasowity (35) – zawsze trzymają się was żarty; ku niemu przyplichcił i tak kole niego obzajtował (35) – przykleił się do niego i mu nadskakiwał; giździe sakraporcki (35) - wyzwisko od: smarkacz, sakra – święty, z j. czeskiego; szkyrtnął siarką po galotach (36) - zapalił zapałkę o spodnie<sup>7</sup>; naschwol fajfke zatkał (36) – umyślnie zatkał fajkę; to ci czechmon (37) – to ci psotliwy diabeł; Pónbóczek was pokorci (38) – Pan Bóg was ukarze; w porękomiu (44) – we swej pieczy; chromszczoki stodiobelne (47) – wyzwisko od: grom, piorun, sto, diabeł; Jura, cóżeś taki pitómy, czyś popyrwany? (53) – Jurek, coś to taki nieprzytomny, czyś umysłowo chory?; ale wóm pyro, szupi wóm pierónsko (55) – ale jesteście „spietrani”; sznapstropmeter (66) – od słów: sznaps i trómpeta (trąba); sakra – bohemizm, od słowa święty z jęz. czeskiego; to tak jak bych dostał od razu szkiza, monda i pagata – to tak jakbym dostał od razu asa, króla i damę (69); sumieni tela worce (72) – sumieni tyle jest warte; Dejcież mu po fyrnioku, nie łogawcie się z taką łązugą erc pyrcokowatą (73) – dajcie mu po gębie, nie cackajcie się tym łązugą...; pyrc może pochodzić od pyrcki - mały; pierónski raubczyku - pierońsku kłusownik; ni ma cie gańba tak loć do wańtucha ty ożyroku! (79) – nie jest ci wstyd tak lać do brzucha ty pijaku; cóz też to za sztuwerok (94) – co to za pokraka; óni jeszcze nosili zrośłoki, kie my już szwercowały (98) – oni jeszcze nosili krótkie spodnie, jak żeśmy już przemycały, szmuglowały; tryźnić (99) – znęcać, nękać, męczyć; reszpicyjent (99) – urzędnik skarbowy, celnik; ka tać też tam (101) – ależ skąd; pletnica (101) – przewóz tratwa przez rzekę; klipo stowierutno (102) – człeku marny; pokupili na szaty fajnego sztofu (102) – nakupili na ubrania dobrego materiału z wełny; bantuje po chlywku kieby operyjosz (103) – biega w chlewiku jak wariat; roskosucita po okolicy (111), rozeszła, rozlazła...; tak się to korpało i fuczało (118) – tak się to coś przedzierało i dyszało; siedlorz (120); gospodynka ni mają tego filipa w głowie (132), gospodynki brak dobrego pomysłu; a dziołsze też nic nie prowicie, boch wzion jej lonty i troche są popuczzone (132) – dziewczynie też nic nie mówcie, bo jej zabrałem ciuchy i są troche pogniecione; usnachtujesz Niyomcom (154) – nadskakujesz, podchlebiasz się Niemcom; ty mie sam bydziesz kuniyrował (154) - nie będziesz mnie robił w konia.

W utworze scenicznym *Gorejacy skarb*<sup>8</sup> również znajdziemy przykłady śląskiej mowy z małej ojczyzny L. Kobieli, choć nie jest ich zbyt wiele. Powodem jest osadzenie akcji w nieokreślonej wsi w pobliżu górniczego miasta. Bohaterami utworu są tu zarówno mieszkańcy wsi, gospodarze, jak i górnicy, powstańcy i ludzie miastowi. Stąd też mowa, jaką się posługują, jest mieszkanką gwary cieszyńskiej ze wstawkami górnośląskimi oraz słowami i zwrotami nie tyle zarzeckimi, co bezpieczniej powiedzieć, słyszanyymi w Zarzeczcu. Wymieniam niektóre z nich: leluja - niezaradny człowiek; dzisz go - widzisz go; dyć – przecież; toć – oczywiście; mały pyrtek - maluch; nie prowicie tego – nie mówcie tego; kolasa – paradny powóz konny; chodzował – ucześniecał; giczale ogibać – krzywić nogi; fuczy, jak jyz z płonkami – sapie, jak jeź z jabłkami; fuloki paplate – gaduły nieskończone; Faron kandego! - Do pioruna!; Nachyto na skóre, jak dioboł na odpuście. – Oberwie w skóre, jak diabeł na

<sup>7</sup> Dawniej zapałki zawierały „czystą” siarkę, wystarczyło je o coś potrzeć, by się zapaliła, a zapalenie o spodnie uchodziło za spektakularne. Z powodu niebezpieczeństwa pożaru producenci z czasem wyprodukowali zapałki typu *safety*, bezpieczne.

<sup>8</sup> L. Kobiela, *Gorejacy skarb*, Zarzeczce 2003.

odpuście; Przyklepiła się do mnie, jak kocur do sadła. – Przykleiła do mnie... ; berdyja, kabzon, torbiorz – wyrazy nierozpoznane.

Ludwik Kobiela, którego pierwszym językiem komunikacji była mowa zarzecka, literat, mistrz słowa pisanego, folklorysta, miał wszystkie niezbędne kwalifikacje, aby opracować zasady pisowni gwary zarzeckiej i pisać w tym języku lub stosować zapis uproszczony, którego i tak używa pisząc w gwarze cieszyńskiej. Wykorzystanie zarzeckiego słownictwa i dialektyzacja w opowiadaniach *Żabięgo Kraju* to zbyt mało. Wszystko wskazuje na to, że nie docenił on unikatowości zarzeckiej gwary.



123. Syn Ludwika Kobieli,  
znany aktor Bogusław Kobiela

\*\*\*

W drugiej połowie XX wieku, w sąsiednim Strumieniu działał, pochodzący z Rzeszowa,



**Marian Wójtowicz**. Ten entuzjasta śląskiej mowy, którą po raz pierwszy usłyszał od babci, jako jeden z nielicznych był świadom wyjątkowości gwary zarzeckiej i apelował o jej zbadanie<sup>9</sup>. Ten wszechstronny twórca, również autor utworów scenicznych, w dwóch krótkich przedstawieniach o zabawnych tytułach *Fojt to je fajt i zbyte* oraz *Włómani z gwołtym*<sup>10</sup> **wykreował postacie zarzecczan mówiących po swojemu**. Role fojta Smyczka i jego żony fojcinej Smyczkuli są najpewniej **pierwszym przypadkiem mowy zarzeckiej, zapisanym kiedykolwiek!**

124. Okładka książki *Roztomili ludkowie*, M. Wójtowicza

Utwory pochodzą z lat 80. minionego wieku, opublikowane dwukrotnie, ostatnio w 2021 roku przez Biblioteczkę Nowej Formacji w książce *Roztomili ludkowie*. Książka, wraz z

<sup>9</sup> M. Wójtowicz, *Roztomili ludkowie*, red. Mirosław Siemiński, Mnich 2021, s. 171-172.

<sup>10</sup> Tamże, s. 13-50.

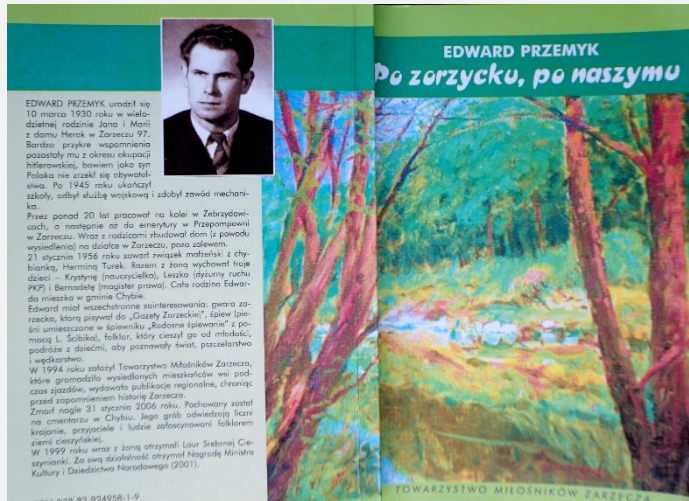
niewielkim, 16-stronicowym **słowniczkiem gwary**, może posłużyć jako znaczące źródło językoznawcze.

Wójtowicz zastosował **własny system zapisu zarzeckich głosek nosowych**: Widzą<sup>n</sup> tą<sup>n</sup> krową<sup>n</sup>. Idą<sup>n</sup> z Jónką<sup>n</sup> na szpacyr. Jadą<sup>n</sup> kónią<sup>n</sup> po siano. itp. Jednocześnie przekazał czytelnikowi ważną instrukcję: głoskę zapisaną **ą<sup>n</sup>**, należy wymawiać jak francuskie **en**, jak w wyrazie **enfant**. Któż dzisiaj zna francuski, choć dla chcącego nic trudnego (patrz Google Translator). Polemizując z tym rozwiązaniem, lepszą alternatywą wydaje się użycie do zapisu tej nosówki dwóch liter <sup>n</sup> oraz <sup>m</sup> do dwóch sytuacji, jakie ukazują na przykładzie: gą<sup>n</sup>si, czą<sup>n</sup>sto, Ją<sup>n</sup>drys oraz: widzą<sup>m</sup> tą<sup>m</sup> krową<sup>m</sup>. System zapisu mowy zarzeckiej Wójtowicza, mimo iż nie jest ani prosty, ani intuicyjny, dokumentuje niezwykle ważne zjawiska dotyczące fonetyki. Wskazuje na wybijającą się w mowie nosówkę, która otrzyma w niniejszej publikacji nazwę nosówki zarzeckiej.

Utwory *Fojt to je fojt...* oraz *Włómani...* mimo iż niezwykle cenne dla potrzeb badawczych zarzeckiej gwary, to jednak nie są wyposażone w dostateczne zasoby dla obserwacji wielu zjawisk języka, choć, jak każda sztuka teatralna, ukazuje żywy język poprzez zastosowane dialogi. Wójtowicz odniósł się także do kwestii **pochodzenia zarzeckiej gwary**, słusznie **sytuując ją pośród gwar śląskich o starym rodowodzie**<sup>11</sup>.

\*\*\*

W kilku rocznikach *Pamiętnika Zarzeckiego* drukowano cykl *Po zorzycku, po naszymu*, a w 2007 roku ukazał się zbiorek tekstów Edwarda Przemyska pod tymże tytułem<sup>12</sup>. Amatorom i wielbicielom zarzeckiej mowy tak sformułowany tytuł rozpała umysł, gdyż jest



zapowiedzią, że ponad stustronicowy zbiorek będzie pisany zarzecką gwarą. Jednak już pierwsze strony publikacji studzą zapał, gdyż słowniczek gwarowy umieszczony na początku książki dotyczy mowy cieszyńskiej, w zasadzie to samo można powiedzieć o wszystkich tekstach zamieszczonych w książce. Znalazłem tylko te wyrazy, które można uznać za **swoiste, zarzeckie**: ajer - rodzaj nalewki; banie - razy, uderzenia; bera – rodzaj opału? charchoczek – drobne, chude prosię;

czerstwy - w znaczeniu świeży (piykło się czerstwy chlyb, s. 30); drap, wdrap – szybko; filip - w znac. rozum; fonsok – postrzał w krzyżach (por. do cieszyńskiego wąsok);

## 125. Okładki książki E. Przemyska *Po zorzycku, po naszymu*

fyrnol – nos (cieszyńskie fyrniok); kampka – górka; klejzac - ślizgać (ciesz. kietzac); kosiba – koszenie; przileżytość – okazja; pyrtac – iść, zwłaszcza drobnym krokiem (99); siedlorz –

<sup>11</sup> M. Wójtowicz, *Roztomili ludkowie*, red. Mirosław Siemiński, Mnich 2021, s. 172.

<sup>12</sup> E. Przymyk, *Po zorzycku, po naszymu*, Zarzeczce-Chybie, 2007.



siedlok; szantofel – portfel; szmakuje – smakuje; szmutychła (ciesz. sznuptychła) – chustka do nosa; szulajter – kierownik szkoły; wybyszczki – zwyczaj podglądania wesela przez gapiów (ciesz. wyszczyrki).

Część występującego w tym opracowaniu słownictwa można określić jako „**cieszynizmy rzadkie**”, co należy uznać za cenną zawartość, gdyż wyszły one z użycia w gwarze cieszyńskiej, a pozostały w zarzeckiej jako swego rodzaju archaizmy: burdak (wialnia do ziarna), forot (zapas), chantasza (raczej hantasza), czepczorka – kobieta wyrabiająca czepce, deka, deli (dalej), drzywko, dycki, dziepro, faszyrki, feszaki, feszter, folga – podnośnik, forot, fusekla, galan, gibel, globin, grotek, gryncajg – surówka, gryncbuty, kapanka, kary, kastrol, koło (rower), kijonka, kośnicy (kosiarze), kragiel – kołnier, łotka, obile, obzolać – otoczyć, oblepić (31), ponukło, poszkróbek – najmłodsze dziecko, poszónek – pastwisko, przocielstwo (krewni i powinowaci), pyrlik, rajwar (ciesz. rajwach), rufijok, ryżok – szczotka ryżowa, skurzica, strómy, strużok, szkwet – smarkacz, wasztrok – naczynie do prania, wóńka – bukietek weselnika, szantofel, wiliować (odprawiać wigilię), wyskać, żbónek, służbiczki (59), kierchóweczek (57), trafik, raczej Trafika – nazwa sieci przedwojennych sklepów i kiosków z tytoniem (91).

Wartość stanowią interesujące lokane **zwroty i powiedzonka**: szły pod bodziok trusie (30), godajóm, że jak siódmo cera w rodzinie, to zhora (34), pudrować dziełchy śniegiem (37), Przisli my z młodości, żebyście ni mieli starości – przyśpiewka kołędników (35), To jest maść, coch jóm zrobił, z czego to wóm nie powiy, bo by nie lyczyła (35), dostał wonsoka – postrzał w krzyżach od podnoszenia (51), każdego ciągnie, kaj się ulągnie (42), Przed ślubym każdo dziełuszka je aniołym strużym, a po ślubie anioł odlatuje a stróż zostaje (65), wy pierónski trownice (72), gemby pozamykane, jak żaby przed świętym Jerzym (76), Uciechy było więcej niż sztolwerków od Mikołaja (60), biczem nachytoł jak dziód do torby (83), Mosz pokój – dej pokój (103), Ożroł się jak dziód na kiermaszu (103), Dziura łate zawsze znóndzie (103).

Część wyrazów nie jest gwarowa, a pochodzi z języka **ogólnopolskiego**: akuszerka, babroł, bety, cep, chadra, gorzołka, graborz, harmoszka, kaszkiet, lafirynda, łupa, mycka, obuć się, pachofek, putnia, rajtar, rychtować, sieczka, wieszować i wiele innych.

Gwarę, jaką posłużył się autor *Po zarzycku, po naszymu* można rozpoznać już na podstawie pierwszego opowiadania *Kraina żab i bocianów. (...) pieśniczke pamiyntomy wszycy z młodych roków, bo tesz w Zorzycku pełno było żab, a na każdym wiosnę przylatywały z ciepłych krajów szumne bociany. Starzy ludzie powiadali, że boćki szczęście przynoszą tym zagrodom kaj budują gniazda i skąd wylatuje ich potomstwo. Piykne te ptoki brodziły po rozległych łąkach, po dolinie rzyki Wisły i po równinnych polach poprzecinanych małymi rzyczkami i rowami.*

Podobnym językiem napisane są wszystkie pozostałe teksty, w których łatwo zidentyfikować **gwarę cieszyńską** z bardzo rzadko zaznaczonymi elementami gwary zarzeckiej. Nadany książce tytuł *Po zarzycku, po naszymu* nie jest adekwatny do zawartości, co zaskakuje, gdyż urodzony w Zarzeczcu Edward Przemek jest rekomendowany następująco: *Doskonale znał gwarę zarzecką, która różni się od cieszyńskiej*<sup>13</sup> – Cytat z biuletynu *55 lat minęło* (przedruk z *Głosu Ziemi Cieszyńskiej*, 2008). Zbiorek tekstów *Po zarzycku, po naszymu* nie zawiera spodziewanych odmienności od gwary cieszyńskiej. Zarzeckie słowa swoiste

<sup>13</sup> Biuletyn, *55 lat minęło*, Zarzecze 2009, s. 41.

występują sporadycznie, autor nie zaproponował też żadnego wariantu zapisu inaczej brzmiących „zarzeckich” głosek. Zapewne zauważył to autor *Wstępu* w tej publikacji, Grzegorz Sztoler, odnotowując: *Amator zarzeckiej gwary – Edward Przymyk – nie przekazał całego dobytku żywego słowa gwarą, ale zapisał nią niektóre wyrazy po to, by nie zanikła ta piękna mowa*. Wiele w tej kwestii mogłaby wnieść następująca wypowiedź samego autora: *Jak żech był młodym synkiem, to w domu, na pszonku, czy na pauzie we szkole, godali my gwarom, po zorzycku: idym, widzym, chytom, ściskom (...). A na tom Tomaszowom kampke musiołech chodźć po gansi, jak nie prziszły same*<sup>14</sup>. W pierwszym zdaniu, to co według autora jest po zarzecku: *idym, widzym, chytom, ściskom* – jest po cieszyńsku, z typowymi końcówkami **-ym** w czasownikach. A zdanie drugie, istotnie jest po zarzecku, wraz z bardzo charakterystycznymi wyrazami: **kampka, gansi**. Trudno wywnioskować, czy autor posiadał wystarczające rozeznanie w gwarach przenikających się w jego środowisku językowym, a zwłaszcza, czy przywiązywał wagę do sposobu pisania. Ogólnie znanym faktem jest, że mowa zarzecka pod względem słownictwa bazowała na gwarze cieszyńskiej, jednakże zawierała tak wiele odrębności, że powszechnie podkreślano jej odmiennność. Korektorką tekstu była Hermina Przymyk urodzona w Chybiu, która nie mówiła i nie pisała po zarzecku.

Publikacja E. Przymyka posiada wszakże istotną cenną wartość, pełna jest opisów Zarzecza z czasów zamieszkiwania w nim autora. Dzięki temu dowiadujemy się niezwykle wiele na temat topografii wioski i życia jej mieszkańców, uzależnionego od cyklu pór roku, prac rolniczych i kalendarza obrzędowego.

Poznajemy wiele elementów składających się na obraz tej nadwiślańskiej miejscowości w różnych i różnorodnych odsłonach: wygląd „babczynej” chałupy, powódzie nawiedzające Zarzecze, wesela i odpusty, kapele uświetniające wiejskie uroczystości, kierchow, czyli cmentarz, sianokosy, kieszienie kapusty, baśniowe postacie utopców, mómików i straszków, jak wypalano cegły do budowy domu (69) oraz wiele innych. Zawartość tej realizowawczej warstwy dotyczącej wsi Zarzecze w pierwszej połowie XX wieku jest bezcenna. Przy tym wiele tematów przekazanych jest w sposób humorystyczny, bawiący czytelnika.

\*\*\*

W 2007 roku Towarzystwo Przyjaciół Międzyrzecza dokonało zapisu dźwiękowego rozmowy mieszkańców, którzy przesiedlili się do tej wsi, m. in. z Zarzecza i wydało płytę audio DVD *Wspomnienia o Międzyrzeczu*, CD1. Jedną z osób, **Maria Puzoń**, na ścieżce dźwiękowej nr 3 **mówi gwarą zarzecką**. Jest to bodaj jedyny tego typu zachowany zapis audio. W nagraniu tym można usłyszeć część charakterystycznych dla mowy zarzeckan zjawisk językowych. Poniżej podaję wypowiedziane słowa oraz czas ich występowania, a specyficzną usłyszaną głoskę zaznaczam pogrubieniem:

3:13 piyknie żyjemy; 3:20 każdamu; 3:50 uż - już; 4:01 wyglãda - otwór na strychu do podawania siana, słomy; 4:49 Sosnã - nazwisko Sosna w bierniku; 6:09 goiczka - gaiczkiem; 7:00 tã karboczã - tym karbaczem; 7:20 na drógã; 7:21 jo też uczã dzieci, przeżegnająã; 7:40 jadamy autã - jedziemy autem; 7:59 potam(ã)?, - potem; 8:15 czasã siã doszkubało - czasem się... ; 8:50 jedan - jeden; 8:51 akordeónã - akordeonem.

---

<sup>14</sup> E. Przymyk, *Po zorzycku, po naszymu*, Zarzecze-Chybie 2007, s. 82.

Ten bezcenny materiał nagrania żywej mowy zarzeckiej dokumentuje występowanie w zarzeckiej gwarze kilku interesujących zjawisk językowych, zwłaszcza zaś charakterystycznej nosówki, oznaczonej tutaj literą **ã**. Jak widać występuje wiele razy, co rzutuje na ogólną ekspresję tej gwary.  
(Dla oznaczenia charakterystycznej zarzeckiej nosówki użyto tu litery **ã** międzynarodowej transkrypcji IPA)

\*\*\*

Sporą niespodzianką dla zainteresowanych zarzecką mową jest obecność **materiałów językowych** pochodzących z **Zarzcza** w **Małym słowniku gwar polskich**<sup>15</sup>, pod redakcją **Jadwigi Wronicz**, wydany w Krakowie w roku 2009. Jest to pierwsza publikacja tego typu od czasu ukazania się słownika Jana Karłowicza w 1911. Okazuje się, że są w nim 34 hasła wraz z kontekstami zdaniowymi **pochodzącymi z gwary zarzeckiej**. Zatem Zarzeczce nie zostało pominięte w badaniach językoznawczych, a materiały tu zebrane trafiły do Zakładu Dialektologii Polskiej Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie. Znajduje się tam kartoteka, która jest **największym zbiorem polskiego słownictwa gwarowego**. Liczy ok. 2,4 miliona fiszek. Zawierają część nigdzie dotąd niepublikowanych zdań i wyrazów zapisanych przez dialektologów podczas badań terenowych. W większości są jeszcze nieopracowane, stąd w tytule słownik *mały* a nie *wielki*. Większość zgromadzonych danych pozostaje w postaci analogowej, na papierze i oczekuje na przetworzenie do postaci cyfrowej.

Przypuszczalnie dane pochodzące z Zarzcza stanowią pokłosie badań terenowych prowadzonych w międzywojniu oraz na początku lat 50. XX wieku. Inicjały obecne przy każdym z haseł pozwalają na identyfikację nazwisk dziewięciu współczesnych badaczy, którzy po roku 2000 je opracowywali: AKS - Anna Kostecka-Sadowa, AN - Anna Niezabitowska, EP - Emil Popławski, JR - Jerzy Reichan, JW - Jadwiga Wronicz, MB - Monika Buława, MT - Maria Tokarz, RK - Renata Kucharzyk, WW - Wiktoria Wójcicka.

W przedmowie do słownika znajduje się szereg objaśnień dotyczących sposobu zapisu tekstów gwarowych, zwłaszcza informacja, że objaśniane wyrazy zostały zapisane literami polskiego alfabetu, nie pismem fonetycznym, dla wygody osób bez specjalistycznego przygotowania filologicznego. Hasła sprowadzone są do postaci ogólnopolskiej, dopiero w zdaniu przybierają postać gwarową.

Oto całość zarzeckich materiałów z omawianego słownika.

**ckliwo, cliwo** 'tęskno, nudno': *Tak mi było ckliwo* Zarzeczce cieszą; Śl pd, Mp pd i zach. AN  
**facka** 'uderzenie w twarz': *Dostał facka* Zarzeczce cieszą; pog Śl i Mp pd-zach. MT  
**gładki** 'śliski': *Gładki, śliski (o rybie, ślimaku)* Zarzeczce cieszą; Śl pd. MT  
**gruchać** 'stukać, uderzać, dobijać się': *Gruchać do dwyrzi* Zarzeczce cieszą; Śl. MT  
**grzebełko** 'narzędzie (specjalna graca) do usuwania popiołu z pieca kuchennego lub węgla z pieca chlebowego': *Pod blachę - grzebełko* Zarzeczce cieszą; Śl. MT  
**jaruga** 'kałuża, rzadkie błoto, teren podmokły': *Jaruga - taki kowiór, tako trząsawa, co się przepadnie do tego* Zarzeczce cieszą; Śl pd, Mp. JR  
**jedzak** 'osoba do wyżywienia lub osoba jedząca coś': *Mo tela a tela jedzoków* Zarzeczce

---

<sup>15</sup> *Mały słownik gwar polskich*, red. J. Wronicz, Kraków 2009.



ciesz; Śl pd. RK

**krzyć się** 'krzewić się': *Krzy sie, z jednego zorka wypuści sie ze trzidzieści Zarzecze ciesz; Śl, Mp, Maz, Wp pd. RK*

**luftować** 'wietrzyć': *Pierziny luftować, jizbą luftować Zarzecze ciesz; Śl. RK*

**mondel** 'kilka lub kilkanaście snopów zboża ustawionych razem do suszenia w polu': *Mondele ze snopków do krziża się uklodo Zarzecze ciesz; Śl. RK*

**opaterny** 'ostrożny, przeczorny': *Taki człowiek uopaterny na wszystko Zarzecze ciesz; Śl pd. RK*

**owsianka** 'odmiana gruszek': *uOwsionki na uowieśne żniwa były Zarzecze ciesz; Śl, Mp. WW*

**ozdrzeć** 'o roślinach: dojrzeć': *Doczkej, aż to uozdre Zarzecze ciesz; Śl pd. RK*

**panna** 'kopka zboża w polu stawiana w specjalny sposób': *Stawio się kozły, babki, panny Zarzecze ciesz; Śl, Mp pd. WW*

**partyka** 'duża kromka; pajda': *Partyka chleba Zarzecze ciesz; Śl. RK*

**pichnąć** 'czmychnąć, uciec': *Pichła do pola Zarzecze ciesz; Śl pd. AN*

**płat** 'zapłata, wynagrodzenie': *Mo mały płat Zarzecze ciesz; Śl pd. JW.*

**pochybić (się)** 'zabraknąć, nie udać się': *Pochybiło sadzónek Zarzecze ciesz; Śl. AN*

**podsterczyć** 'podstawić, podsunąć': *Tam się to pudełko podsterczy Zarzecze ciesz; Śl pd. WW*

**poobiadować** 'zjeść obiad': *Niech se pón poobiadowe Zarzecze ciesz; Śl pd. RK*

**pracny** 'wymagający wiele pracy': *To był procny chlebiczek Zarzecze ciesz; Śl, Mp pd. JW.*

**przybadać** 'przystać, zgodzić się': *Przibadoł na to Zarzecze ciesz; Śl. AN*

**rozstoparczyć** 'rozczapierzyć, nastroszyć': *roztoparczony Zarzecze ciesz; Śl. WW*

**rozżgnąć** 'zapalić': *Rozżgnąć światło Zarzecze ciesz; Śl pd. AN*

**smyk** 'włóczęga': *Taki smyk, sie smyko chałpa od chałpy, a robił nie bydzie Zarzecze ciesz; Śl. JW.*

**snażny** 'schludny, czysty': *To je snożny człowiek Zarzecze ciesz; Śl. JW.*

**szerzyna** 'pas lub klin tkaniny przeznaczony do zszycia np. na spódnicę lub suknię;

bryt 'Szyroko, wónsko szyrzina Zarzecze ciesz; Śl pd, Mp pd. MT

**śfitać** 'kopać, wierzcąć': *Kón śfice, nie śfitej nogami Zarzecze ciesz; Śl. JR*

**śmiergust** 'śmigus': *Priszlimy tu po śmierguście Zarzecze ciesz; Śl pd. MB*

**uskarżyć się** 'poskarżyć się': *Tam sie uskarżył swojemu ujkowi Zarzecze ciesz; Śl, Mp pd. JW.*

**uszczypić** 'uszczypnąć, ukąsić': *Jak by go uuszczypił Zarzecze ciesz; Śl, Mp pd. AKS*

**uwalić** 'ukroić': *Tako pajto chleba uuwalił Zarzecze ciesz; Śl pd. AKS*

**wrzawy** 'wrzący': *Wrzawo woda Zarzecze ciesz; Śl. EP*

**wybleszczyć** 'wytrzeszczyć, wybałuszyć (oczy)': *Wybleszczył uoczy Zarzecze ciesz; pog Śl pd i Mp pd-zach. WW*

Uwagi własne do zaprezentowanego w słowniku materiału:

*Dostoł facka* – w tym zwrocie należy zwrócić uwagę na zapis końcówki wyrazu facka, będący rzeczownikiem w bierniku. Powinien mieć końcówkę głoski nosowej, w j. polskim będzie mieć postać *fackę*. Osoba zapisująca to słowo albo nie „wychwyła” krótko brzmiącej w wygłosie zarzeckiej nosówki lub nie wiedziała, jak ją zapisać. Stąd obecna końcówka -a.

*Jaruga* - taki kowiór, tako trząsawa. Wyraz ten istotnie oznacza w miejscowej gwarze moczary, teren grząski. W odniesieniu do zarzeckiej nosówki zastosowano tu polską literę **q**.

Identycznie jest w słowie *jizbą luftować* (izbę wietrzyć). Z kolei w słowie *mondele ... ze snopków do krzyża się ukłodo*, zarzecka nosówka została zapisana w postaci **on**, w tym przypadku połączenie samogłoski *o* z dźwięczną spółgłoską *m* wymusza w wymowie nosowość. Identycznie jest w słowach *Tako pajto ... chleba uuwalił*.

Dwie literu *uu* w słowie *uwalił* oznaczają labializację *u*, którą częściej spotykamy zapisaną przez różnych autorów w postaci *ʰuwalił* lub wprost *łuwalił*.

W zdaniu: *Kón śfice, nie śfitej nogami* odnotowano rzadką końcówkę *-ce*, która podobnie jak *-dze*: *świce* (świta ... *nogami*), *padze* (pada), *badze* (bada), jest dla tej gwary dość charakterystyczna.

W określeniu *roźgnyc światło* godna zauważenia jest końcówka *-yc*, a nie *-ónć roźgnónć*, jak zapisują inni autorzy piszący zarzecką gwarą. Oto inne przykłady tej grupy czasowników w bezokoliczniku: *bodnyc*, *chynyc*, *fuknyc*, *fyrtnyc*, *gabnyc*, *grafnyc*, *klupnyc*, *kopyrtnyc*, *maznyc*, *pajtnyc*, *zynyc*. Tego typu czasowników jest około 40.

Co do wartości znaczeniowej wyrazów, to również należy docenić ich istotny walor. Następujące z nich są **wyrazami swoistymi**: *gładki* – jako śliski; *owsianka* – jako odmiana gruszki; *pochybić* – braknąć (*Pochybiło sadzónek*); *podsterczyć* - podstawić, podsunąć; *partyka* - duża kromka, pajda chleba; *snożny* - schludny, czysty (*To je snożny człowiek*), w cieszyńskim jest *snoga*, *osnożony*; *wyblyszczyc* - wytrzeszczyć, wybałuszyć (oczy), stąd *wyblyszczki* na weselu, zamiast *wyszczyrzki* w gwarze cieszyńskiej.

Z wyżej analizowanych przykładów można wyciągnąć ważne wnioski. Nawet na tak skromnie reprezentowanym przykładzie dotyczącym zarzeckiej mowy, językoznawcy zauważyli występowanie swoistej leksyki oraz szereg charakterystycznych zjawisk, zwłaszcza występowanie symptomatycznej **nosówki zarzeckiej**, co stanowi bezcenną wartość w dokumentowaniu tej gwary.

\*\*\*

Bogate zasoby informacji, pochodzące z badań nad gwarami, zgromadzone w Zakładzie (Pracowni) Dialektologii Polskiej Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie, posłużyły do opracowania przez **Lidię Przymuszałą** obszernej 500-stronicowej publikacji, w której znalazły się kolejne bezcenne zabytki **mowy zarzeckiej**. **Słownik frazeologizmów i typowych połączeń wyrazowych w gwarach śląskich**<sup>16</sup> został wydany w Opolu w 2013 roku.

Zarzecka obecność w słowniku nie jest szczególnie reprezentatywna, gdyż publikacja zawiera zaledwie kilkanaście tego typu haseł, niemniej mowa tej społeczności została zauważona i doceniona. Jednocześnie, wobec zjawiska zanikania tej gwary, stanowi wartość na wagę przysłowiowego złota. Oto zawartość słownika z zarzeckim słownictwem:

- brać na siebie - *przybierać na wadze, tyć, tag brou na śią, Zarzeczcie* ciesz [SGP PAN], s. 22  
- być pod darnikiem - *nie żyć, leżeć w grobie, pod warstwą ziemi (pod darnią), Uż je borok pod darnikym, Puńcow ciesz* [Kell II 150]; *Zarzeczcie* ciesz [SGP PAN];  
już je po· dornikym, *Zabrzeg biel*; *Już je pod dornikym, ŚĆCiesz* [OndrPrzysł 98];  
po· dornikym jes, *Kobior pszcz.*, s. 37

<sup>16</sup> L. Przymuszała, *Słownik frazeologizmów i typowych połączeń wyrazowych w gwarach śląskich*, Opole 2013.

- na Boże pomagaj - *sposób wiązania chustki, xustka na Boże pumogej, Zarzecze* ciesz [SGP PAN], s. 264
- kury (komuś) drapią pod oczami - *ktoś ma zmarszczki, tzw. kurze łapki, juś mu tą kury dropió pod uočami, Zarzecze* ciesz [SGP PAN], s. 193
- drobnych kości - *o kimś: szczupły, wątłej budowy ciała, taki drobnyx kości, Zarzecze* ciesz [SGP PAN].
- na cupku – (kucając), *na čampku śedzi, Zarzecze* ciesz [SGP PAN], s. 266
- na dobrze - *na dobże śe zećmiuo, Zarzecze* ciesz [SGP PAN]; s. 267
- o tym czasie – *uo tym čaśe ptoki iuś pršilatuiôm, Zarzecze* ciesz [SGP PAN], s. 312
- polecieć co wykopać - *pobiec bardzo szybko, co wykopać tą polećou, galup Zarzecze* ciesz [SGP PAN], s. 344
- robić na kogoś plotki - rozpowszechniać o kimś kłamliwe lub niesprawdzone wiadomości; obmawiać kogoś, plotkować na czyjś temat, pśn., *Dziękuję wam, miłe ciotki. Robiłyście na mnie plotki. Zostańcie z Bogiem! Zarzecze* ciesz [ZarŚl 1929 4, 247], s. 373
- smykać się chałupa od chałupy - *chodzić w odwiedziny na pogawędki, plotki, śe byże smykou xaupa ot xaupy, Zarzecze* ciesz [SGP PAN], s. 398
- w domu - *w domu, w mieszkaniu, u siebie, w swoim gospodarstwie, w rodzinie, w dóma Zarzecze* ciesz [SGP PAN]; s. 431
- za chytką gonić - *o kobiecie: prowadzić życie rozwiązłe, niemoralne, Za tą xytką góniua, Zarzecze* ciesz, s. 470
- zostać / zostaćcie z Bogiem - *formuła pożegnalna, zostańcie z bogym, ostóńće z bogq, (wiele miejscowości, w tym Zarzecze ciesz [ZarŚl 1929 4, 247]), s. 492*

Omówienie:

**tag brou na śią** – w zwrocie tym najbardziej interesująca jest **nosówka zarzecka** występująca w wygłosie słowa *się* i zapisana literą **ą**, ma ona wymowę jak w słowie *szansa*; **g** na końcu wyrazu *tag* (tak) jest rezultatem upodobnienia międzywyrazowego, pod wpływem sąsiadującego z nim dźwięcznego **b**. W pozycjach neutralnych słowo wymawiane jest jako *tak*.

**Uż je borok pod darnikym, Puńcow; Zarzecze** ciesz już je po· dorńikym; *Zabrzeg biel* – Autorzy nie podali tutaj wersji zarzeckiej, dołączyli do słyszanej w Puńcowie i w Zabrzegu, ze względu na podobieństwo. Wersja zarzecka brzmiałaby: **Już je borok pod darnikq.** – Znak **ž** odpowiada polskiemu **ż**. Podobnie jak w poprzednim przykładzie dostrzegamy nosówkę zarzecką na końcu ostatniego wyrazu.

**xustka na Boże pumogej** – **ch** zapisane zostało jako **x**. Chustka na głowę niezgrabnie zawiązana, szybko, byle jak. *Boże pumogej* było pozdrowieniem przy pracy, na które należało odpowiedzieć *Dej Boże*, a mężczyzna unosił czapkę.

**juś mu tą kury dropió pod uočami** – **š** to **sz**, **č** to **cz**, **uo** to labializowane **o**, w wyrazach **ta** oraz **dropió ó**, odnajdujemy w różny sposób zapisaną nosówkę zarzecką

**taki drobnyx kości** – człowiek drobnej budowy

**na čampku śedzi** – w znaczeniu: kuca, siedzi

**na dobże śe zećmiuo** – dość mocno ściemniło się, nadszedł zmrok

**uo tym čaše ptoki iuš pršilatuiôm** – znaczenie: o tym czasie ptaki już przylatują, **ô** – o pochylone

**co vykopać tą polecou** – poleciał (pobiegł) tam coś wykopać, w zdaniu zastosowana inwersja, być może sytuacyjna, **tą** (tam), nosówka zarzecka

**Dziękuję wam, miłe ciotki. Robiłyście na mnie plotki. Zostańcie z Bogiem!** – jest tekstem śpiewanej tutaj piosenki, nie jest zapisany po zarzecku

**še byže smykou xaupa ot xaupy** – dź zapisano w postaci **ž**, wyraz chałupa zostaje skrócona i brzmi *chałpa*, znaczenie: będzie łąził od domu do domu

**w dóma** – w domu

**Za tą xytką góniua** – goniła za „chętką, wzięciem”, zabiegała o powodzenia u mężczyzn; dwukrotnie pojawia się nosówka zarzecka zapisana literą **ą**

**ostóńce z bogą** – Zostańcie z Bogiem, końcówka zarzecka **ą**

Uwagi:

1. Niektóre litery w tekstach gwarowych słownika są zapisane alfabetem fonetycznym przy zastosowaniu bardzo rzadkich znaków, których brak w popularnych edytorach tekstowych. W takich przypadkach zostały z konieczności zastąpione podobnymi.

2. Dużą wartość przedstawionego materiału stanowi liczne występowanie w nim **nosówki zarzeckiej**, co potwierdza jej duży wpływ na ogólną ekspresję tej gwary.

\*\*\*

**Ciąg dalszy na stronicach rozdziału VII książki Zarzeczce, Zarzeczce...**